

# TYGODNIK OLECKI

„Aby zrozumieć ludzi, trzeba starać się usłyszeć to, czego nigdy nie mówią i być może nigdy nie powiedzieliby.”



„Są trzy rodzaje kłamstwa: kłamstwa, cholerne kłamstwa i statystyka.”  
Benjamin Disraeli

**Nr 44 (410)**

**1 listopada 2005 r.**

**Cena 1,40 zł**

## Nie będzie ZGM

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Olecku, która odbyła się 27 października br., radni podjęli uchwałę w sprawie likwidacji Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Olecku. Uchwałę przyjęto 17 głosami za i 2 wstrzymującymi się. Zgodnie z zapisami uchwały likwidacja Zakładu nastąpi z dniem 30 czerwca 2006r. Mienie komunalne oraz należności i zobowiązania zlikwidowanego Zakładu przejmie Gmina Olecko.

*Małgorzata Adameit*  
rzecznik prasowy UM  
[www.olecko.pl](http://www.olecko.pl)

Informacja do uchwały w sprawie likwidacji ZGM znajduje się na s. 7.

## WARTO PRZECZYTAĆ

Polecamy – pierwszą część wspomnień Janiny Maciukiewicz w cyklu „Okruchy wspomnień z Syberii 1941-1946” pod tytułem „Nie ma dna w nie-szczęściu ludzkim” – str. 13.

## GODZINY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ

„Tygodnik Olecki”,  
ul. Zielona 37  
tel./fax (0-87) 520 02 30  
poniedziałek, środa  
czwartek, piątek  
w godz. 12<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>

**TYGODNIK OLECKI**



Kupon błędnie udział  
w losowaniu nagród.

Nr 44  
(410)

## Wymiana dachu Urzędu Miejskiego

Trwają prace nad przebudową dachu Urzędu Miejskiego w Olecku. Wykonuje je firma Zdzisława Sadowskiego z Olecka, która wygrała przetarg. Koszt położenia spadzistego dachu wynosi nieco ponad 272 tys. zł. Prace budowlane potrwać do 25 listopada 2005r.

*Małgorzata Adameit* – rzecznik prasowy UM, [www.olecko.pl](http://www.olecko.pl)



Od 10 do 14 października w austriackim mieście Güssing przebywała delegacja oleckich samorządowców.

O szczegółach tej wizyty czytaj na s. 2 pod tytułem „Elektrociepłownia”.



...CHCIELIŚMY WIĘKSZĄ CZĘŚĆ PIASKOWNICY,  
I DOSTĘP DO MUSTAWEK... ZABIERAMY ZABAWKI  
I IDZEMY DO DOMU...



Od 10 do 14 października w austriackim mieście Güssing przebywała delegacja oleckich samorządowców.

# Elektrociepłownia

To małe pięcioletnie miasteczko jest siedzibą Europejskiego Centrum Technologii Odnawialnych. Właśnie o współpracę z tym centrum zabiegali oleccy samorządowcy. Delegacja w składzie: **Henryk Trznadel** (wiceburmistrz), **Jerzy Rutkowski** (radny), **Jerzy Imierski**, **Grzegorz Makarewicz** oraz **Przemysław Drozd** zapoznali się z najnowszymi technologiami odnośnie ciepłownictwa, recyklingu oraz produkcji biooleju.

Już w połowie listopada delegacja z Güssing podpisze w Olecku umowę o partnerskiej współpracy. Efektem tego porozumienia będzie przystąpienie do programu unijnego i wspólne pozyskiwanie pieniędzy na inwestycje ekologiczne i kulturalno-sportowe.

Władze miejskie Olecka planują budowę wielkiej elektrociepłowni opalanej biogazem. Paliwo to jest, łącznie z produkcją, o 10% tańsze od miału węglowego. Najprawdopodobniej zostanie ona umiejscowiona za torami kolejowymi przy drodze wyjazdowej na Giżycko. Będzie ona produkowała prąd elektryczny za pomocą opalania turbin biogazem. „Odpadem” będzie ciepła woda, która ogrzeje nasze kaloryfery. Do systemu będą włączone ulice od alei Wojska Polskiego po śródmieście oraz ulice przylegające do Gołdapskiej i ona sama. Podłączony do tej ciepłej magistrali zostanie również szpital. Spowoduje to likwidację małych kotłowni rozmieszczonych w tej części miasta.

Na wybudowaniu elektrociepłowni skorzystają również rolnicy. Zakład będzie podpisywał z nimi umowy na dostawy kukurydzy, zielonek traw oraz gnojowicy na okres od 7 do 12 lat. Umowy takie pozwalają programować produkcję.

W system zaopatrzenia ciepłowni zostanie włączone wysypisko śmieci. Będzie się na nim sortowało odpady

komunalne. W chwili obecnej wymaga ono tzw. odgazowania. W lato mieszkańcy Olecka mogli zaobserwować potężny pożar, jaki wybuchł tam na zasadzie samozapłonu. W chwili obecnej samoprodukcja metanu i gazów palnych na wysypisku ciągle grozi wybuchem następnego groźnego pożaru.

Jednak by projekt został przychylnie przyjęty w ośrodkach przyznających fundusze, potrzebny jest jeszcze partner na Ukrainie. Prawdopodobnie będzie nim stutysięczne miasto Drohobycz. Umowa z władzami tego grodu musi zostać podpisana do 20 listopada.

Olecko jest w tej chwili liderem jeśli chodzi o tego rodzaju wnioski.

Z władzami miejskimi w ubiegłym tygodniu rozmawiali przedstawiciele programu Interreg Plus z Aten w Grecji, gdzie znajduje się jego siedziba. Rozmowa ta utwierdziła burmistrza, że wszystko jest na dobrej drodze i inwestycja zostanie rozpoczęta w ciągu najbliższych dwóch trzech lat. Jeszcze w listopadzie złożą u nas wizytę prezes Europejskiego Centrum Technologii Odnawialnych Pan Koch, burmistrz Güssing oraz Strem.

Innym aspektem całego przedsięwzięcia jest to, że również Olecko stanie się miastem promującym technologie odnawialne i centrum szkolenia i reklamy w tym zakresie. Przyniesie to miastu dalsze korzyści i... cenną w dzisiejszych czasach promocję.

Opracował: **Bogusław M. Borawski**



## KRONIKA POŻARNICZA

- 24 października 22.37 jeden zastęp JRG PSP gasił pożar śmietnika kontenerowego przy ul. Jagiellońskiej.
- 25 października 10.52 dwa zastępy JRG PSP poszukiwały w Stożnem zaginionej kobiety.
- 26 października 5.26 jeden zastęp JRG PSP gasił pożar śmietnika kontenerowego przy ul. 1 Maja.
- 26 października 9.06 jeden zastęp JRG PSP zabezpieczał naderwaną rynnę domu w Judzikach.
- 28 października 8.40 jeden zastęp JRG PSP zabezpieczał naderwaną rynnę domu w budynku przy ul. 11 Listopada.
- 28 października o 18.40 dwa zastępy JRG PSP, dwa OSP Wieliczki oraz OSP Gąski i OSP Kleszczewo gasiły pożar dachu w budynku produkcyjnym w Norkach (gm. Wieliczki).

Informacji udzielił młodszy aspirant **Łukasz Grzymkowski**

## KOŁO MIŁOŚNIKÓW Ziemi Oleckiej

Koło Miłośników Ziemi Oleckiej zaprasza wszystkich członków i sympatyków na spotkanie które odbędzie się **3 listopada 2005r. o godz. 18<sup>00</sup> w siedzibie „Przypisanych Północy”** (wejście od ul. Partyzantów 2).

## Dyżury aptek

- 01-10.11.2005r.
- pl. Wolności 25

**TRANSBUD OLECKO** ul. Wojska Polskiego 9  
tel.: 520 - 42 - 51

→ materiały budowlane  
→ węgiel, koks, miał  
→ olej opałowy  
→ stacja paliw  
→ stacja diagnostyczna

www.transbud.elk.com.pl (V65201)



Zapraszamy do udziału w konkursie Tygodnika Oleckiego z okazji 400 wydania naszej gazety.

## To się zdarzyło właśnie w Olecku!

Konkurs polega na zaprezentowaniu ważnego wydarzenia z Państwa życia, które związane jest z naszym miastem. Urodziny, miłość, przyjaźń, przeżycie, które zaważyło na Państwa życiu...

Na pewno są takie momenty, które wiążą się z określonym miejscem w naszym mieście. Prosimy o podzielenie się tymi przeżyciami.

Do konkursu zostaną dopuszczone wszelkie formy wypowiedzi: zdjęcia, opowiada-

nia, poezja, reportaże, obrazy, czy utwory muzyczne.

Do udziału w konkursie zapraszamy również uczniów ze szkół.

Skład jury zostanie podany w późniejszym terminie.

Prace należy przysyłać lub osobiście dostarczyć do redakcji **do końca listopada. Termin przedłużono** w związku z małą ilością prac, które wpłynęły, a dużą ilością nagród.

Na zwycięzców już czekają **cenne nagrody rzeczowe wartości 350 oraz 150 i 100 zł. Nadal napływają propozycje sponsorów.**

## OLECKI TYDZIEŃ

### 3 listopada

18.00 – spotkanie Koła Miłośników Ziemi Oleckiej, Siedziba “Przypisanych Północy”, ul. Partyzantów

### 4 listopada

17.00 – Szeregowiec Dolot – film, kino

19.00 – „Człowiek ringu” – film, kino

### 5 listopada

17.00 – Szeregowiec Dolot – film, kino

19.00 – „Człowiek ringu” – film, kino

### 6 listopada

13.00 – mecz piłki nożnej seniorów Czarni

Olecko – Vegaoria Węgorzewo, stadion MOSiR

17.00 – Szeregowiec Dolot – film, kino

19.00 – „Człowiek ringu” – film, kino

### 7 listopada

17.00 – Szeregowiec Dolot – film, kino

### 8 listopada

13.00 – Escala Detale. Piosenki bez granic

– koncert, ROK “Mazury Garbate”

17.00 – Szeregowiec Dolot – film, kino



# KEY

zmiana siedziby  
– dworzec PKP,  
Aleja Wojska  
Polskiego 16

(K363/04)

Trwa konkurs pt.

### „Pozytywnie o Olecku”

Prosimy przysyłać na adres redakcji artykuły lub krótkie notatki dotyczące pozytywnych aspektów życia w naszym mieście. Artykuły powinny być podpisane z ewentualnym zastrzeżeniem imienia i nazwiska do wiadomości redakcji.

Redakcja postara się publikować je w miarę jak będą napływać. Przewidzieliśmy również nagrody i upominki. Artykuły nie powinny przekraczać jednej strony maszynopisu. Wszystkie artykuły, które wpłyną do godziny 14.00 w każdy piątek mają szansę ukazać się w najbliższym wydaniu pisma.

**TYGODNIK  
OLECKI**

**KUPON NA OGŁOSZENIE**  
– 0,37 zł za słowo

Treść: .....

Ilość publikacji:  x 1  x 2  x 3

Imię i nazwisko .....

Adres: .....

Podpis: .....

ZDROWE OLECKO



Fundacja „Zdrowe Olecko”  
Bank Spółdzielczy w Olecku  
26 93390006 0000 0006 6992 0001



**OLECKA RADA MIEJSKA PIERWSZEJ KADENCJI**

Na tej fotografii jest cały skład Rady Miejskiej wybranej 27 maja 1990 r.: 1. Tadeusz Jusiński, 2. Edward Kowalewski, 3. Wojciech Kot, 4. Józef Bućwiński, 5. Juliusz Uss, 6. Wojciech Pokusa, 7. Grzegorz Kłoczko, 8. Waław Kozłowski, 9. Renata Szostak, 10. Zdzisław Bereśniewicz, 11. Jacek Kluziak, 12. Janusz Pawłowski, 13. Waław Drażba, 14. Stanisław Rekęć, 15. Piotr Ciuk, 16. Waław Sapięha, 17. Janusz Rękawek, 18. Jan Makowski, 19. Zdzisław Rejszel, 20. Włodzimierz Bartoszewicz, 21. Adam Lewandowski, 22. Aleksander Nalbach, 23. Alfred Tumięł, 24. Jan Kowejsza, 25. Jarzy Omilian, 26. Waław Obrębowski, 27. Halina Włodarska.



Regionalny Ośrodek Kultury  
„Mazury Garbate” w Olecku  
zaprasza na

**Koncert znanego zespołu  
muzycznego z Bretanii  
Pola Huellou**

**p.t. „Escale Dedale.  
Piosenki bez granic”**

*(Chansons sans frontičres)*

Koncert francuskich piosenek  
granych dawniej i dzisiaj  
w kabaretach, kawiarniach  
artystycznych, bistrach  
(chansons de bistros).

Występują: Michčle  
Kerhoas, Pol Huellou,  
JC Normand.

Wstęę wolny.



**8 XI 2005 (wtorek), godz. 13<sup>00</sup>**

**BUDOMEX**  
FABRYKA OKEN

## OKNA DRZWI ROLETY

- ✓ Korzystne rabaty i system ratalny
- ✓ Nowa oferta rolet materiałowych, żaluzji i verticali
- ✓ Zabudowy balkonów
- ✓ Kupujący biorą udział w loterii - **główna nagroda telewizor\***

Profesjonalny montaż, doradztwo.  
Nie masz czasu? zadzwoń!  
Nasz handlowiec przyjedzie na miejsce.

\* Informacja w naszej siedzibie

**OLECKO Plac Wolności 23 tel. 520 23 99**

(139801)

**KEY ZNACZY TANIEY !**

ul. Wojska Polskiego 16 (dworzec PKP),  
tel./fax (087) 520 22 33

**Najtańsze w terenie kotły c.o.,  
grzejniki, wanny, kompakty,  
baterie, glazury!**

(166311)



# Mamy, co mamy...

No i mamy, co mamy, a raczej co sami wybraliśmy. Z dwóch populistów – pilnych uczniów Leppera, zwyciężył ten, co obiecał więcej. Czegóż to tam nie było!?

- dla rolników – paliwo rolnicze,
- dla górników – wcześniejsze emerytury,
- dla Solidarności – pakiet socjalny i Polska solidarna,
- dla matek wielodzietnych – większe zasiłki,
- dla głodnych dzieci tych matek – obiady szkolne,
- dla młodych małżeństw – 3 miliony mieszkań,
- dla ekonomistów – obniżenie deficytu budżetowego,
- dla populistów – wszystko, co sobie życzą,
- dla Leppera – stanowisko wicemarszałka Sejmu i „Balcerowicz musi odejść”
- dla Ojca Rydzyka – ograniczenie „złodziejskiej” prywatyzacji i dbanie o zdrowie moralne narodu,
- dla wszystkich – zmniejszenie podatków.

Wcześniej starszy z bliźniaków „wziął” Sejm, ogrywając pewną siebie Platformę z jej samobójczymi propozycjami podatkowymi (3 x 15). Otwartość i wolnościowe hasła Tuska nie przekonały Polaków, bo cóż z wolności, kiedy kieszeń pusta i taki sam garnek, a każdy jeść musi.

Trwają arcytrudne rozmowy koalicyjne PiS i PO. Platforma obawia się losu Unii Wolności z wcześniejszego mariażu z AWS i powtórki stylu rządów AWS – nie chce więc żyrować wszystkich socjalnych pomysłów braci Kaczyńskich.

Pamiętacie Państwo to słynne zawołanie Kaczyńskiego z 1997 r.: „Teraz kurwa My”?

Istna kwadratura koła! No bo jak jednocześnie ograniczyć deficyt budżetowy, zmniejszyć podatki i zwiększyć wydatki socjalne? Kto i na jakich zasadach ma sfinansować budowę 3 milionów mieszkań i kogo będzie na to stać? Jak ułożyć dobre stosunki z Rosją, Niemcami i Unią Europejską po tylu wcześniejszych wypowiedziach polityków PiS, dobrych na „polski zaścianek”, ale nie przypominających języka dyplomacji. Nie jesteśmy Wielką Brytanią z jej ekonomią, gospodarką i partnerstwem z USA. Nie możemy więc dystansować się od spraw europejskich, unijnych, bo na tym najwięcej

stracimy sami. A potrzebujemy unijnych funduszy na rozwój i mądrego ich wykorzystania.

Czy nastąpi zapowiadana w kampanii wyborczej moralna odnowa i nowa, lepsza jakość rządzenia? Mam wiele wątpliwości po tym, co oglądaliśmy w przedwyborczej bitwie o prezydenturę. To nie była walka dżentelmenów z zasadami ani też wartościami chrześcijańskimi. To była ordynarna bi-jatyka na pomówienia, prowokacje, zwykłe kłamstwa i pre-parowane półprawdy. Po prostu zabrakło „chłopakom” wygodnego przeciwnika, jakim był Cimoszewicz i zaczęły łać się między sobą.

Czy zwiększy się wrażliwość rządzących na rozszerzające się ubóstwo i biedę zwykłych ludzi? Też mam obawy.

Pamiętam swego czasu dziwny eksperyment dwóch posłów prawicy – nazwisk ich i ich partyjnej przynależności już nie pomnę, ale nie o to wszak chodzi, a o demonstrację ich „Wrażliwości społecznej”. Otóż ci dwaj badacze o zacięciu naukowym Miczurina postanowili sprawdzić czy można przeżyć jeden miesiąc za 600 zł. Podobno przeżyli, co podawała szeroko prasa, ale zwykłych ludzi albo śmieszyło, albo też wkurzało, żeby nie użyć bardziej dosadnego określenia. Bo nie sztuka przeżyć jeden miesiąc za 600 zł, wydając tylko na „brzuch”. Zwykli ludzie muszą jeszcze opłacać rachunki za mieszkanie, gaz, prąd i wodę, kupić buty i odzież, czasem naprawić to i owo w domu.

Czasem zastanawiam się, czy wielu naszych polityków stąpa jeszcze po ziemi czy już buja w obłokach, bo jak widać sprawy ziemskie, zwykłego, normalnego życia szarego człowieka i obywatela tego kraju są im najzupełniej obce.

Z pułapu kilkunastu tysięcy poselskiej pensji, kilku tysięcy nieopodatkowanej diety, kilkunastu tysięcy na prowadzenie biur poselskich w terenie (jakież możliwości nadużyć!), praktyki pokrywania kosztów wielu zagranicznych i egzotycznych wojaży, kosztów specjalnego leczenia i wypoczynku z budżetu państwa oraz wielu innych przywilejów, trudno dostrzec zwykłą biedę zwykłych ludzi. I nie chodzi mi o tani lepperowski populizm, ale mając nawet przekonania liberalne uważam, że państwo polskie stać na pomoc dla ludzi starych, niepełnosprawnych i tych, którzy nie z własnej winy tracą środki do życia.

Wracając do trudu tworzenia koalicji PiS z PO, to nie są to spostrzeżenia budujące. Znowu wyłazi prywatna, ambicje i interes partyjny. Zapowiedzi o naprawie Rzeczypospolitej były tylko przedwyborczą retoryką. Teraz liczy się głównie interes własny, walka o stołki, o najobfitsze koryta (czytaj: ministerstwa), gdzie można dzielić i rozdawać – oczywiście swoim ludziom.

Drugie już posiedzenie nowego Sejmu przesunięto o 1,5 godz. Nie mogą porozumieć się w sprawie marszałka, a co będzie dalej? Oby nie skończyło się koalicją twardych populistów PiS, samoobrony, LPR i PSL – dopiero urządują nam kraj i gospodarkę! Ale może trzeba przejść przez narodowy kathalasis i pozbyć się złudzeń. Być może ostatnie rządy Millera i Belki za jakiś czas będziemy wspominać jako okres względnego spokoju, stabilizacji i niezłej prosperity gospodarki.

Grzegorz Kudrzycki

**P.S.**

Ma rację Pan Bereśniewicz, że w moim komentarzu wyborczym w pierwszym zdaniu zabrakło słowa „nie”, ale to wina (zresztą nie pierwsza) Redakcji, a nie autora. Ludzie, którzy myślą i tak wiedzą o co chodzi. Zazdroszczę jednak Panu Bereśniewiczowi powyborczego optymizmu, bo ja go nie mam.

## U NAS TANIO I BEZPIECZNIE

PUNKT FINANSOWY  
**MIESZKO**

**OLECKO**

Pl. Wolności 22/2U

**ENERGIA – BEZ PROWIZJI**

tel. stacji gaz. – 0,90

PWiK Olecko

tel. kom. PZU Życie – 1,90

czynsze

tel. kablowa – 1,50

Inne wpłaty – tylko 2,20

**SPRAWDŹ NAS**

JESTEŚMY ZRZESZENI W IZBIE GOSPODARCZEJ  
PRZEDSIĘBIORSTW FINANSOWYCH

**OPLATY DOKONANE W PF MIESZKO  
ZABEZPIECZA FUNDUSZ GWARANCYJNY**

www.igpf.org.pl

tel. (022) 578-11-64

**ZAPRASZAMY**

PRZELEWY REALIZOWANE  
SĄ W CIĄGU 4 DNI  
ROBOCZYCH SYSTEMEM  
ELEKTRONICZNYM



# Informacja do uchwały w sprawie likwidacji ZGM

## I. Aspekty prawno - finansowe

1. Obecnie Zakład Gospodarki Mieszkaniowej zajmuje się administrowaniem zasobów komunalnych, jak też pełni rolę administratora wspólnot mieszkaniowych. Działalność polegająca na odpłatnym świadczeniu, podmiotom innym niż gmina, usług dotyczących zarządzania nieruchomościami, na podstawie odrębnych ustaw, nie wchodzi w zakres zadań własnych gminy wymienionych w art. 7 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym. Działalność ma charakter komercyjny i wykracza poza zadania o charakterze użyteczności publicznej.

2. Likwidacja zakładu spowoduje, że działalność gminy będzie zgodna z art. 4 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 listopada 2003r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz art. 24 ust. 2 ustawy z dnia 30 czerwca 2005r. o finansach publicznych, które wskazują, że dochodami gminy są dochody z majątku gminy, a do przychodów własnych zakładu budżetowego nie zalicza się dochodów z najmu i dzierżawy oraz innych umów o podobnym charakterze dotyczących składników majątkowych jednostki samorządu terytorialnego. Wówczas środki za czynsze i najem wpływają do budżetu gminy i są dochodem własnym (obecnie są przychodem ZGM). W dniu 8 listopada 2005r. Trybunał Konstytucyjny ma rozpatrzyć wnioski skierowane przez Prezydenta RP dotyczące nowej ustawy o finansach publicznych w sprawie niezgodności z konstytucją niektórych artykułów ustawy (dotyczą audytu wewnętrznego). Po podpisaniu ustawy przez Prezydenta, ustawa wchodzi w życie od 1 stycznia 2006r.

3. Zobowiązania wymagalne występujące w zakładzie budżetowym wchodzi w skład długu publicznego i w stosunku do dochodów gminy ogółem na koniec 2001 roku stanowiły 2,5%, 2002r. - 3,8%, 2003r. - 2,9%, 2004r. - 2,9%. Reasumując niekorzystnie wpływają na zdolność kredytową gminy. Przy nie wyodrębnionych zobowiązaniach wspólnot z ogólnego budżetu ZGM, zobowiązania te powiększają dług publiczny gminy.

4. Zobowiązania powodują zachwianie płynności finansowej gminnych spółek, takich jak PEC, PGK i PWiK. Po zawarciu umów bezpośrednio między wspólnotami a dostawcami wody, ciepła, usług komunalnych Gmina nie będzie odpowiedzialna za opóźnienia w płatnościach przez ZGM, a spółki same będą starać się o egzekucję należnych

im środków.

5. Administrowanie wspólnot mieszkaniowych powinno być finansowo wyodrębnione.

6. W strukturze funkcjonowania ZGM, w tym zatrudnienie, nie są wyodrębnione koszty administrowania zasobami komunalnymi a w ślad za tym nie ma rozgraniczenia zobowiązań na zobowiązania od zasobów komunalnych i pozostałe. Wykazywanie w sprawozdawczości zobowiązań i należności nie dotyczących gminy jest niepoprawne a wręcz szkodliwe.

## II. Informacja o zasobach

Gmina Olecko posiada lokale mieszkalne i użytkowe o ogólnej powierzchni 33.765 m<sup>2</sup> w tym:

- 25.601 m<sup>2</sup> powierzchnia lokali mieszkalnych,
- 8164 m<sup>2</sup> powierzchnia lokali użytkowych.

Zasoby komunalne mieszczą się w 198 budynkach z czego:

- 145 - 22.308 m<sup>2</sup> budynków stanowi współwłasność gminy i innych podmiotów (zał. nr 1), 53 -11.457m<sup>2</sup> budynków w całości stanowi własność gminy (zał. nr 2).

Gmina wynajmując zasoby komunalne uzyskuje dochody:

- 1.020.852 zł /rok z najmu lokali mieszkalnych,
- 479.500 zł/rok z najmu lokali użytkowych, pomieszczeń gospodarczych

Roczny dochód z tytułu najmu wynosi ok.1.500.352,- zł (zał. nr 3) .

W związku z sukcesywną sprzedażą mieszkań i lokali użytkowych zasoby komunalne maleją.

## III Skutki likwidacji ZGM

1. Likwidacja wiąże się z rozwiązaniem umów z 39 pracownikami zakładu .Możliwość odejścia na wcześniejszą emeryturę ma jeden pracownik, na czas określony do końca 2006r. na 3/4 etatu zatrudniony jest również jeden pracownik. Środki na odprawy w związku z likwidacją Zakładu - 210.739,94 zł (zał. nr 4).

2. Zostaną rozwiązane umowy na administrowanie zasobów wspólnot mieszkaniowych. W związku z tym PEC Spółka z o.o. i PW i K Spółka z o.o. przejmą rozliczanie wspólnot mieszkaniowych za zaopatrzenie w ciepło i dostawę wody. Z informacji przedsiębiorstw wynika, że przejście tych czynności nie będzie wiązało się z dodatkowymi kosztami.

3. Opłaty czynszowe będą wpływa-

ły do gminy. Gmina pokrywać będzie koszty związane z utrzymaniem zasobów komunalnych.

Na roczne koszty związane z utrzymaniem zasobów komunalnych poczynając od 2007 roku składają się i wynoszą:

- 222.849 zł – koszty związane z administracją przy zakładanej stawce 0,55 zł/m<sup>2</sup>,
- 130.000 zł – koszty bieżącej eksploatacji (obowiązkowe przeglądy, ekspertyzy, czyszczenie przewodów kom.),
- 250.000 zł – koszty konserwacji i napraw bieżących,
- 400.000 zł – nakłady na remonty i modernizację (szacunek na podstawie ponoszonych nakładów w latach poprzednich).
- 77.000 zł – koszty administracji w Urzędzie Miejskim (zakłada się zatrudnienie 3-4 pracowników.)

Ogółem: 1.079.849zł.

Uzyskiwane wpływy z czynszów pokrywają powyższe koszty.

Skutki finansowe likwidacji Zakładu niezbędne do poniesienia w roku 2006:

- 210.739,94 zł – odprawy związane ze zwolnieniami,
- 90.000 zł – środki na odtworzenie brakujących dokumentacji technicznych na przekazywane budynki wspólnot,
- 700.000 zł – środki na pokrycie zobowiązań ZGM wobec wierzycieli.

Ogółem: 1.000.739,94 zł.

## IV. Proces likwidacji Zakładu:

1. Pierwszy etap obejmuje rozwiązanie umów ze wspólnotami (trzymiesięczny okres wypowiedzenia). Rozwiązanie umów i rozliczenie się ze wspólnotami powinno zakończyć się do końca marca 2006r.

2. W tym czasie powinna nastąpić sukcesywna redukcja zatrudnienia w związku z rozwiązywaniem umów z poszczególnymi wspólnotami.

3. Gmina przygotowuje procedurę wyłonienia zarządcy zasobów komunalnych . Wyłonienie zarządcy następuje w trybie prawa zamówień publicznych. Zarządcę wyłania się na okres 3 lat.

4. Drugi etap obejmuje dokonanie inwentaryzacji administrowanego mienia komunalnego, sporządzenie bilansu zamknięcia , archiwizacji dokumentów.

5. Dokumentacje techniczne budynków, umowy najmu, pozostałe dokumenty związane z administrowaniem budynku przejmie nowy administrator.

*Burmistrz Waclaw Olszewski*



# Witaj

Dziwisz się pewnie, że do Ciebie piszę. Dawno się nie widzieliśmy, co? Zastanawiałem się, jak mam Ci to wszystko powiedzieć. Nie jest to łatwe.

Pamiętasz Jolkę? Byliśmy razem kilka lat. Myślałem, że będziesz świadkiem na naszym ślubie. Czad, co? Sorry, nie będziesz, bo Jolka zrobiła mi niezły numer. Oszczędzę Ci szczegółów. Odeszła do jakiegoś fotografa. No to ma teraz dobre zdjęcia.

Patrycja – moja nowa dziewczyna też, bo jest modelką. Jest piękna i jestem z nią bardzo szczęśliwy. Poznaliśmy się, kiedy chciałem temu fotografowi przyłożyć, ale nie pojawił się, za to pojawiła się Patrycja i zaproponowała kawę. Od tej chwili codziennie rano ją pijemy. Pewnie wszystko ułożyłoby się jak w serialu, gdyby nie telefon od Jolki. Zadzwoiła późnym wieczorem i powiedziała: „No to się narobiło. Zrobiłam test... wynik jest pozytywny”.

Nie, nie będę ojcem. Nie zgadniesz!

---

Codziennie 2 osoby w Polsce dowiadują się o swoim zakażeniu HIV !!!

Zarówno w Polsce jak i na świecie, najczęściej do zakażenia wirusem HIV dochodzi podczas kontaktów seksualnych. Jednakże osoby uprawiające seks, zwłaszcza heteroseksualne, nie mają zwykle poczucia większego zagrożenia. Niepokój budzi tylko nieplanowana ciąża. Tabletki antykoncepcyjne są wówczas często jedynym używanym środkiem, mającym rozwiązać ten problem.

## Ale tabletki antykoncepcyjne nie chronią przed HIV !!!

W dobie AIDS warto pamiętać, że bezpieczna jest abstynencja seksualna, lecz nie jest to opcja możliwa do zaakceptowania przez wszystkich. Bezpiecznie jest również wówczas, kiedy spotykają się dwie osoby, które są dla siebie pierwszymi partnerami seksualnymi, a później są sobie wzajemnie wierne (i nie dokonują innych ryzykownych zachowań – na przykład eksperymentów z narkotykami czy też robienie tatuażu niesterylnym sprzętem etc.). Wielu ludzi marzy o takim scenariuszu na życie, ale – z różnych powodów – nie zawsze się on sprawdza.

Jeśli spotykają się dwie osoby, które nie są dla siebie pierwszymi w życiu partnerami seksualnymi, warto by zrobić test na HIV<sup>1</sup>, zanim zdecydują się na wspólne życie seksualne.

Nie da się poznać „na oko” kto jest,

Cały jestem przerażony, nie wiem co dalej... Najpierw pomyślałem, że to niemożliwe. To jakiś total. Jasne, że mam teraz wybór, ale przecież wcześniej też miałem. Byłem osłem, bo uważałem, że zawsze mam rację, a zresztą jaki facet przyzna się do błędu? Znasz takiego?

Wiem, że wciąż nie masz pewności, o czym piszę. Ja też nie mam pewności. Boję się tam pójść i odebrać kopertę. Może lepiej, żeby zginęła. Wystarczyłoby też, gdyby Jolka posłała tam swojego fotografa. Mogłaby też oszczędzić sobie telefonu do mnie. Z drugiej jednak strony, dobrze, że zadzwoniła. Postawiła mnie na nogi i nagle całe życie przewinęło mi się przed oczami jak film – te wszystkie kluby, numery i momenty odlotu, kiedy nic nie możesz sobie przypomnieć i ten tatuaż na przedramieniu zrobiony dla wygłupu: „Będę żył wiecznie”.

Zapytam Cię wprost: kto w klubie myśli o prezerwatywie? Nie wiem, może jakiś intelektualista w okularkach... albo facet, który pracuje w banku. Taki przeciwniak jak ja jest szczęśliwy, że dziewczyna

czyna na niego spojrziała. A jeżeli jest jeszcze coś więcej, to dotyka nieba. A może to właśnie samo ryzyko podkreca?

Naprawdę zawsze myślisz o konsekwencjach?

Chyba dojrzałem. Uwierzysz? Zastanawiam się, co dalej. Już wiem. Jak najszybciej odbiorę kopertę.

Wiesz, nigdy jeszcze tak bardzo nie chciałem być „negatywny”. Nigdy też nie myślałem, że tak bardzo lubię żyć.

Chcę uprawiać ekstremalne sporty, kupić Patrycji dom na wsi, grać z synem w piłkę... Więcej nic nie chcę.

Piszę do Ciebie, bo muszę się z kimś tym podzielić. Patrycja jeszcze nic nie wie. Pogadam z nią, jak odbiorę wynik. Nawet jeżeli okaże się ujemny, postaram się otworzyć jej oczy. Bo czy ktośkolwiek może być pewny? Czy myślałeś kiedyś, że sypiając z jedną osobą sypiasz z wszystkimi jej wcześniejszymi partnerami?

Pomyśl o tym. Kończę, bo jak tam zaraz nie pojedę, to zwariuję.

Pozdrawiam

---

a kto nie jest zakażony HIV. Zakażenie HIV nie daje żadnych objawów przez 10-12 lat!!! Znacznie łatwiej przenosi się z mężczyzny na kobietę, niż z kobiety na mężczyznę (jest to spowodowane budową anatomiczną, a także tym, iż zwykle więcej wirusa występuje w nasieniu męskim, niż w wydzielinach narządów płciowych kobiety).

Jeśli z jakichś powodów zrobienie testu na HIV nie jest możliwe, wówczas jedynym sposobem chroniącym przed HIV jest zabezpieczanie się prezerwatywą. Dobrej jakości, właściwie użyta prezerwatywa chroni przed zakażeniem HIV i innymi chorobami przenoszonymi drogą płciową. Ryzyko pojawia się tylko wtedy, gdy prezerwatywa pęknie lub zsunie się, dlatego tak ważne jest właściwe jej założenie. Nie jest to trudne, wymaga tylko zastosowania się do zaleceń instrukcji użytkowania, która zawsze znajduje się na opakowaniu.

Warto pamiętać, że każdy człowiek rozpoczynający życie seksualne może być narażony na zakażenie HIV. W dobie AIDS nie ma już bezpiecznego seksu, jest tylko bezpieczniejszy.

Każdy z partnerów powinien dbać o swoje bezpieczeństwo!!! Nie można liczyć na to, że partner powie o swoim zakażeniu, dzięki temu można będzie stosować zabezpieczenia. Większość osób żyjących z HIV nie wie o swoim zakażeniu!!! Nie wie, bo nie sądzi, by to ryzyko mogło ich dotyczyć. HIV przez wiele lat nie daje żadnych objawów, co

powoduje, że chorzy trafiają do lekarza już w stadium AIDS. Wtedy często jest już za późno na rozpoczęcie leczenia antyretrowirusowego.

A przecież HIV jest już teraz możliwy do kontrolowania i leczenia. Nie daje się go wprawdzie wyeliminować z organizmu, ale można zapobiegać niszczeniu przez wirus układu immunologicznego i wystąpieniu AIDS, można z HIV żyć wiele dziesiątków lat, ale tylko pod warunkiem, że wie się o swoim zakażeniu i kontroluje jego przebieg, rozpoczynając we właściwym momencie leczenie antyretrowirusowe.

## Świadomość zakażenia HIV pozwala chronić siebie, a także partnerów seksualnych!!!

Krajowe Centrum ds. AIDS  
ul. Samsonowska 1; 02-829 Warszawa  
Tel./Fax.: (0-22) 331-77-77  
Fax.: (0-22) 331-77-76  
E-mail: [aids@aids.gov.pl](mailto:aids@aids.gov.pl)

[www.aids.gov.pl](http://www.aids.gov.pl)

---

<sup>1</sup> test najlepiej zrobić w Punkcie Konsultacyjno-Diagnostycznym (lista tych Punktów znajduje się na stronie [www.aids.gov.pl](http://www.aids.gov.pl)), w których można uzyskać wiele istotnych informacji na temat HIV/AIDS, badanie wykonywane jest bezpłatnie, nie jest potrzebne skierowanie, a co najważniejsze – jest anonimowe, dzięki czemu informacja o tym, że robiono takie badanie, a tym bardziej o jego wyniku, nie może wydostać się poza mury placówki.



# EXPRESS SZKOLNY

## Otrzęsiny uczniów klas pierwszych w naszym liceum - 2005

Dnia 22 października w Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Kochanowskiego w Olecku odbyły się otrzęsiny klas pierwszych. Starsi uczniowie wraz z prof. Kamińskim przygotowali pierwszacom szereg konkurencji. W pierwszej z nich uczniowie musieli wykazać się pomysłowością i inwencją twórczą. Przygotowali prezentacje swoich klas wykorzystując wierszyki, przedstawienia i piosenki. Kolejnymi dyscyplinami były: prezentacja wcześniej ustalonego tańca „wyginam śmiało ciało”, czyli taniec z miotłą w rytm muzyki oraz konkurs wiedzy o patronie szkoły. Nie obyło się bez konkurencji sportowych. W tym roku pierwszaki musiały pokonywać



*Klasa 1B (humanistyczna) przebranych za skate'ów*



*1D (matematyczno-informatyczna) w przebraniu na Afrykanów.*



*Zasłużona wygrana.*



*Prezentacja klasy 1A (profil ogólny) przebranych za dzieci.*



*Humorystyczne przedstawienie klasy, czyli 1C (lingwistyczna) w strojach dresiarzy.*



*Piosenka w wykonaniu klasy 1E (biologiczno-chemiczna) w kostiumach kotów.*

tor przeszkód w pampersach. Ostatnią – najśmieszniejszą – konkurencją było rysowanie karykatury swojego wychowawcy. Wszyscy pierwszoklasiści w napięciu oczekiwali na wybór jury, które zdecydowało przyznać nagrodę klasie 1B (humanistyczna). Wygraną był pyszny tort w kształcie kota oraz tydzień wolny od kartkówki i odpytywania.

*Autor tekstu:*

*Paulina Sawicka klasa 1b*





## Dzień Edukacji Narodowej w „czwórce”

Dnia 13 października 2005 r. w Zespole Szkół nr 4 w Olecku odbył się uroczysty apel z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Uczniowie kółka teatralnego przedstawili humorystyczną scenkę z życia szkoły. Uczniowie klasy Ib zatańczyli taniec „Szalone żaby”, a uczennice klas Va i Vc zaśpiewały piosenkę o jesieni.

Pan dyrektor Stanisław Kopycki złożył życzenia wszystkim pracownikom szkoły z okazji ich święta, następnie odczytał nazwiska i pogratulował pracownikom nagrodzonym nagrodą dyrektora. Byli to: Anna Sitko – nauczyciel-katecheta, Alicja Czerniecka – nauczyciel nauczania zintegrowanego, Joanna Cichanowicz – pedagog wspomagający, Izabela Sąbrowska – pedagog wspomagający, Tomasz Wiśniewski – nauczyciel matematyki i Danuta Zagórska – pracownik obsługi.

Apel przygotowały: Izabela Dąbrowska, Katarzyna Fiećko, Joanna Cichanowicz, Alicja Czerniecka i Anetta Borawska.

*Izabela Dąbrowska*





# Ślubowanie klas pierwszych



Dnia 21 października o godz. 16:30 odbyło się uroczyste ślubowanie klas pierwszych w Zespole Szkół na Osiedlu Siejnik w Olecku.

Naszych pierwszoklasistów przywitał pan dyrektor i zapowiedział, że pilnie będzie obserwował poczynania naszych maluchów i oceni, czy są już gotowi zostać uczniami naszej szkoły.



Pierwszaki swoją część artystyczną zaczęły od spotkania z Panią Jesienią, która uświadomiła wszystkim, jaka to dzisiaj odbędzie się uroczystość.

Dzieci odświętnie ubrane, z bardzo poważnymi i skupionymi minami, czekały na swoje pięć minut w tej doniołej



uroczystości. Każdy uczeń mówił o tym, czego się nauczył, co będzie robił w szkole, jak pomaga innym, jak będzie dbał o środowisko, o tym, że nauczyciele są wspaniali, a dyrektorzy uśmiechają się szczerze, że „w szkole będzie spoko – teraz już w to wierzę”.

Uczniowie z pełną wiarą śpiewali, że w szkole czeka ich pełno przygód w krainie cyfr i liter, że są jeszcze mali, ale dają sobie radę w szkole, która stała się ich drugim domem.



Zaskakującym akcentem był nowoczesny taniec uczniów klasy Ib, w którym wykazali pełną ekspresję i energię, jaka w nich drzemie. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w tej klasie są dzieci niepełnosprawne, które w pełni uczestniczyły w uroczystości.

Po części artystycznej wszyscy wysłuchali hymnu narodowego, a następnie przedstawiciele klasy Ia: Agnieszka Łazarska, Aneta Barszczewska, Filip Bobowicz i klasy Ib: Piotr Bajster, Dorota Kondratowicz i Piotr Kopycki ślubowali na sztandar przy udziale wszystkich pierwszoklasistów. Po złożeniu ślubowania na flagę każdy uczeń podchodził do pana dyrektora Stanisława Kopyckiego i był „pasowany” ogromnym piórem na ucznia klasy pierwszej. Pani dyrektor Małgorzata Michałowska wręczała dyplomy, a wychowawcy koronowali naszych przyjętych w poczet uczniów maluchów czapkami uczniowskimi.

Po części oficjalnej dyrektor Stanisław Kopycki pogratulował wszystkim uczniom i podzielił ogromny tort, ufundowany przez Radę Rodziców z okazji ślubowania.

Mimo niewielkich potknięć artystycznych będzie to niezapomniane przeżycie dla dzieci, nauczycieli i rodziców.

Część artystyczna zaprezentowana przez dzieci przygotowana została pod kierunkiem wychowawcy klasy Ia Elżbiety Szyper, wychowawcy klasy Ib Katarzyny Fiećko i pedagoga wspomagającego Izabeli Dąbrowskiej.

*Izabela Dąbrowska*



# SZEROKIE OTWARCIA I CICHE PRZYMKNIECIA

szkół z inicjatywy konsultanta Warmińsko – Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie Filia w Ełku, Sabiny Musiał, spotkali się i odświętnie i roboczo 24 października w pubie

Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotekarstwa Szkolnego od 1999 roku w czwarty poniedziałek października organizuje pod coraz to innym hasłem osobliwe święto – Międzynarodowy Dzień Bibliotek Szkolnych. Inicjatywa ta spotkała się z niespotykanym odezwe nie tylko bibliotekarzy, ale również uczniów, nauczycieli, rodziców, dyrekcji szkół. Poszły za tym atrakcyjne programy i imprezy promujące książkę oraz czytelnictwo w polskich szkołach wszystkich typów, w oleckich też. W Zespole Szkół Licealnych i Zawodowych narodziła się idea „biblioteki otwartej”, eksponującej dorobek literatury regionu „małej” i „większej ojczyzny”. Przystosowano czytelnię i bibliotekę do stałego eksponowania wystaw okolicznościowych i realizacji ścieżek międzyprzedmiotowych (nagrody literackie, wybitne postaci jak choćby polski Larousse – Władysław Kopaliński, prezentacje uni-



*Od lewej: inicjatorka spotkania Sabina Musiał, Romualda Mucha-Marciniak, Barbara Brodowska, Dorota Włodarska.*

Na rozumnie budowanym przez 60 lat księgozbiornie i funkcjonalnych zbiorach multimedialnych można wiele wyczerować. Trzeba serca i trzeba, aby nie przeszkadzali mniej znający się na rzeczy.

Doświadczeni i świadomi nowych zadań bibliotekarze oleckich i ełckich

„Herezja” w Ełku. Nie opowiadano tam herezji na temat lekczenia bibliotekarzy, bo świadomość wiodącej roli tej placówki w szkołach upowszechnia się dzięki publikacjom prasowym, serwisom internetowym i kulturotwórczym działaniom „biblioteki otwartej”.

Kolejna wymiana doświadczeń ma mieć miejsce 23.11.2005 roku. Jest nadzieja, że wymieniając doświadczenia i integrując środowiska w znacznym stopniu przez dobre biblioteki szkoły otworzą się twórczo na okolice, region, kraj, Europę... Aby tylko nikt nie spostrzegł się, że jest aż tak dobrze. Przy polskiej bezinteresownej zawiści i głupocie najefektowniejsze otwarcia mogą kończyć się zamknięciem w Ciemnogrodzie. A Ciemnogrodu i komputery bladym światłem rozświetlić nie zdołają. Bądźmy dobrej i światłej myśli. Ikar jeszcze leci...

*Marian Marciniak  
nauczyciel Zespołu Szkół nr 2  
w Ełku*



*Autor między niewiastami.*

kalnych archiwaliów, np. legendarnej grupy „Legary”). Przestrzeń trzeba było odpowiednio zaaranżować, by funkcjonalnie służyła pracy integracyjnej i popularyzatorskiej oraz wymaganiom uczniów przygotowujących się do prezentacji Nowej Matury, łączących kompleksowo literaturę, malarstwo, film, konstruowanie bibliografii tematycznych itp.

Biblioteka to nie tylko ciasny magazyn zakurzonych książek, to przestrzeń, w której oddycha się kulturą inną niż papierosowo – piwny zaduch internetowych kawiarenek z dyskretnym akcentem marihuany.

Dobra biblioteka to nieustająca forma promocji szkoły, jej żywotności, operatywności, oryginalnych inicjatyw.



*I pod „Tyskim” można trzeźwo myśleć.*



## 35 lat - pismo gminy Wieliczki (c.d.)

(Pozdrawiam Was wszystkich, mieszkańcy Treuburga  
w szczególności mieszkańcy Wieliczek – Wasz Werner Marienfeid, ostatni  
ewangelicki ksiądz z Wieliczek/Wallenrode)

Również opinie na temat publikacji naszego ewangelickiego kościoła, szczególnie kiedy dotyczą one nas jako wypędzonych, jak na przykład: Memoriał Wschodni z jesieni 1965 roku, wyjaśnienia do traktatów z Moskwy i Warszawy itd.

W ten sposób nasza wspólnota była zachowywana. Jak mogło by się to inaczej dokonywać niż dzięki listom, zwłaszcza że byliśmy tak rozsypani. Listy dochodziły również do członków gminy mieszkających dziś na terytorium DDR lub w naszej ojczyźnie. Zbieraliśmy się dwa razy w roku, na początku w mojej gminie w Dortmund-Martens, gminie kościelnej Stephanus, a od kiedy w roku 1973 roku przeszedłem na emeryturę w Bochum-Langendreer, gdzie od 1959 roku Kad Schłodz (z Wieliczek) i jego żona Helene z rodziny Romoth (z Barengrund) był kościelnym. Na pewno od kilku lat oni również są już na emeryturze, ale nadal tam mieszkają – dlatego tam się spotykamy, zawsze w pierwszą niedzielę po Wielkanocy i w pierwszą niedzielę po dożynkach. Przed południem odprawiam tam zawsze nabożeństwo gminne, a potem siedzimy razem do 17-tej w domu gminnym gawędząc beztrudno i racząc się kawąkami. Przy następnym spotkaniu mamy znowu mnóstwo do opowiedzenia. Około 50 z nas jest zawsze blisko siebie, większość z Zagłębia Ruhry, nieśmiesznie ubywa nas. Nie ma się co dziwić.

Teraz Pismo Gminne Wieliczek otrzymuje około 500 adresatów. Precyzując, ostatni numer z Wielkanocy otrzymała następująca liczba adresatów:

- a) w Republice Federalnej Niemiec i w Berlinie zachodnim – 408
- b) w Niemieckiej Republice Demokratycznej – 86
- c) w Prusach Wschodnich – 6
- d) w krajach zachodnich – 5

Zakładając, że do każdego z adresatów dodamy 3 członków ich rodziny, jest nas równo 2000 ze wszystkich 3512 członków gminy 31 lipca 1944 roku, czyli trochę więcej niż 50% i to po czterdziestu latach! Jest to chyba zrozumiałe, że taki jestem z tego powodu szczęśliwy i wdzięczny, że my, mieszkańcy Wieliczek, trzymamy się razem. Oczywiście są też niektóre rodziny, o których nic nie wiem, i prawdopodobnie już nigdy niczego się nie dowiem, jest też kilka rodzin, ale

bardzo mało, które zerwały z nami kontakty, szczególnie dzieci, które nie wiedzą nic o ojczyźnie. Ale co począć? Szczególnie cieszy mnie fakt, że utrzymujemy kontakty również z tymi, którzy dzisiaj jeszcze mieszkają w NRD. To, że są tam trudności, wie każdy, ale nie powinniśmy tutaj o tym opowiadać. Tych ponad 80 osób otrzymuje nie tylko pismo, ale również paczki, tak samo jak para z Prus Wschodnich. W roku 1983 wydaliśmy tylko na same paczki 3300 marek, to znaczy 40-45 marek na każdą paczkę, których 80 wysyłał z żoną co roku na tamte tereny.

Ale to przecież kosztuje – pieniądze? Oczywiście! Co innego? Ale skąd masz te pieniądze? Niejeden spytałby pewnie. No więc nie mam kury znoszącej złote jaja, nie wzięłam również pieniędzy z własnej kasy, po prostu poświęciłem trochę mojego czasu i energii. Pieniądze dali mi starzy członkowie gminy, mieszkający w RFN lub Zachodnim Berlinie jako datek na Pismo, całkiem dobrowolnie i bez szemrania! Potem jeszcze poszedłem dodatkowo żebrac, na przykład w „moim” kościele parafialnym, Ewangelickim Kościele Westfalii, który już od lat przekazuje mi kwotę 1000 marek na paczki. W ten sposób starzy mieszkańcy Wieliczek zebrali w roku 1983 ponad 5500 marek, w związku z czym mogliśmy wydać 3300 marek na paczki i na oba wydania Pisma Gminnego jeszcze 1600 marek! Oczywiście niektórzy „zapomnieli” o zbieraniu datków. Nie przejmowaliśmy się tym. Niektórzy za to wysyłali wielokrotnie w ciągu roku datki innym, niektórzy nawet dosyć wysokie sumy. Dotychczas jeszcze nigdy nie mieliśmy dolka finansowego, czy nie powinienem się z tego cieszyć?

Jednak muszę o czymś wspomnieć: w 1959 roku była kronika Wieliczek z 121 stronami. Nie opisywała ona jedynie historii naszej gminy Wieliczki począwszy od 1552 roku, w szczególności ostatnich lat od roku 1934 na 27 stronach. Od strony 28 do strony 108 zawierała zestawienie wszystkich rodzin (z członkami rodzin, szczególnie z dziećmi), mieszkających 31 lipca 1944 roku w 19 wsiach i miejscowościach naszej gminy oraz szkice położenia wszystkich dworów w tych miejscowościach. Kronika ta nie została złożona w archiwum

•••••  
• Kolo Miłośników Ziemi Oleckiej •  
• działające przy Stowarzyszeniu •  
• „Przypisani Północy” dziękuje •  
• Pani Paulinie Iwanowskiej •  
• za nieodpłatne tłumaczenie tekstów •  
• z „Treburger Heimatbrief” nr 8. •  
•••••

tylko wydana do dyspozycji mieszkańców gminy. Kronikę tą mają z niektórymi wyjątkami wszyscy mieszkańcy Wieliczek. Na stronach 109-121 znajdowała się lista wszystkich zabitych, nieżyjących i zaginionych członków naszej gminy, posegregowane według nazw wiosek. Była też lista tych, którzy w 1959 roku nadal mieszkali w Prusach wschodnich i wiele innych informacji.

Po 1959 roku zrobiono wiele kopii kroniki. Jest jednak coś, co bardzo chciałbym zrobić, a chyba nie dałbym rady: stworzyć kronikę odzwierciedlającą dzisiejszy stan rzeczy. Za dużo z nas już umarło, a poza tym nie mam już w sobie tyle energii.

W nagłówku naszego Pisma od wielu lat znajduje się wizerunek naszego kościoła, jednego z niewielu drewnianych kościołów w naszej ojczyźnie. Teraz jest to kościół katolicki i przy wszystkich czarnych myślach jest to dla mnie kolejną troską, że kościół jeszcze stoi i jako taki funkcjonuje. Ale również w tym doszukujemy się z członkami naszej gminy jakiegoś sensu.

Ale jak długo jeszcze będzie istniało Pismo Gminne Wieliczek i jak długo jeszcze będzie się spotykać? To pytanie coraz częściej nas nurtuje, właściwie nie tylko nas, ale wszystkich wypędzonych.

Jest jednak pasujące do tego, moim zdaniem bardzo pocieszające, zdanie w Piśmie Świętym, które chciałbym na końcu umieścić. Jest to zdanie Jezusa z kazania Mateusza, rozdział 6, wers 34: „Dlatego nie martwcie się o następny ranek; ponieważ jutrzejszy dzień stanie się w ten sposób Jego troską. Wystarczy, że obecny dzień niesie ze sobą swoje plagę.”

To zdanie Jezusa nie ma nic wspólnego z lekkomyślnością, ale za to bardzo wiele z wiarą w Boga, który objawia nam swoją miłość do nas poprzez swojego syna Jezusa Chrystusa, a w Nim żyjemy, w nim jesteśmy. On wskazał drogę naszym stopom na całe życie, na każdy dzień nową – i czemu miałby nagle przestać to robić?!

Pozdrawiam Was wszystkich, mieszkańcy Treuburga, w szczególności mieszkańcy Wieliczek.

Wasz Werner Marienfeid  
Ostatni ewangelicki ksiądz  
z Wieliczek/Wallenrode



**Janina Maciukiewicz**, z domu Waszkiewicz, urodziła się w 1923 roku we wsi Reszki niedaleko Augustowa. Szkołę podstawową i dwie klasy gimnazjum ukończyła w Augustowie. We wrześniu 1939 roku władze sowieckie usunęły rodzinę Waszkiewiczów z ich gospodarstwa. Zamieszkali u zameżnej siostry autorki — Romualdy Cieślukowskiej w Pomianach, w gminie Bargłów. 20 czerwca 1941 roku wraz z mamą, siostrą Ireną i bratem została aresztowana przez NKWD. Zostali wywiezieni na Syberię. Do Polski wróciła w kwietniu 1946 roku.

Ukończyła trzecią i czwartą klasę gimnazjum oraz sześciomiesięczny kurs pedagogiczny. Nauczanie w szkole rozpoczęła 1 lutego 1948 roku we wsi Wojnasy w powiecie oleckim. Już pracując ukończyła zaoczne liceum i studium nauczycielskie. W roku 1951 wyszła za mąż i przeprowadziła się do Wilkas w gminie Wieliczki. Wraz z mężem nauczali w tamtejszej szkole aż do emerytury, tzn. do roku 1978. Potem oboje zamieszkali w Olecku, gdzie Janina Maciukiewicz przebywa do dzisiaj. Od 1990 roku pracuje społecznie w Kole Terenowym Związku Sybiraków w Olecku. Jest jego prezesem.



Janina Maciukiewicz

## Nie ma dna w nieszczęściu ludzkim (1)

### Okruchy wspomnień z Syberii 1941-1946

*„O Boże Wszechmogący,  
Coś nam pozwolił przeżyć  
Mimo głodu i chłodu  
Sybiru ziemskie piekło,  
Serc modlitwą bijących  
Przyjmij podziękowanie.”*

*Sybiracy*

### Słowo od autorki

Długo zastanawiałam się czy utrwalić swoje wspomnienia z zesłania na Sybir. Wreszcie na prośbę rodziny, przyjaciół, znajomych, będąc już u schyłku życia, zdecydowałam się.

Pisząc „Okruchy wspomnień” kierowałam się wewnętrzną potrzebą i nadzieją, że być może będą one ważne dla innych. Szczególnie myślałam o młodzieży, o następnych pokoleniach. Chciałam przekazać im chociaż część prawdy o tamtych czasach, chciałam, żeby czytelnik stał się świadkiem i uczestnikiem moich doznań i doświadczeń.

Trudno było opisywać zdarzenia sprzed sześćdziesięciu lat. Pamięć ludzka jest ulotna. Przekazałam ze swoich doświadczeń to, co było najsilniej doznany przeżyciem. Opisałam te, które sama przeżyłam, które pozostały w moim sercu i w mojej pamięci na zawsze. Ja zrozumiałam wartość człowieczeństwa, odkryłam tajemnicę współzycia i wzajemnej pomocy oraz poznałam, co to znaczy skarb wolności. Nie pamiętam dokładnie imion i nazwisk wszystkich osób, z którymi dzieliłam gehennę zsyłki. Opisałam więc ich anonimowo.

Po powrocie do Polski stwierdziłam, że w moich bagażach brak jest pamiętnika, który prowadziłam bardzo starannie z myślą o swoich najbliższych, rodzinie oraz o sobie. Były to gorzkie wspomnienia, ilustrowane pięknymi rysunkami mojej koleżanki Reni, która miała niezwykły talent plastyczny. Przy pakowaniu przed powrotem do kraju pomagały nam Rosjanki. Być może zatrzymały mój pamiętnik, albo celowo

go nie włożyły... nie wiem. Bardzo mi żał tych zapisków. Dzisiaj mogłabym przekazać je swoim dzieciom i wnukom jako fragment historii mojego życia.

Odtwarzać i przelewać na papier tamte zdarzenia było bardzo trudno. To tak jakby rozdrapywać rany dawno już zagojone. Włożyłam w to pisanie ogromne emocje, wciąż we mnie żywe, wciąż obecne także w snach. Prawda gorzka i smutna, wzbogacona o cały arsenał doświadczeń życiowych, stanowi treść tych wspomnień, opartych przecież na aktach gwałtu, przemocy i niesprawiedliwości.

Szczęśliwi są ci, którzy wrócili do Ojczyzny. Niestety, nie wszystkim się udało, bowiem około trzydzieści procent zesłanych swoje kości złożyło „na nieludzkiej ziemi”. Katorżnicza praca, choroby, głód i zimno dziesiątkowały polskich robotników.

„Bóg po to pozwolił niektórym ludziom oglądać piekło za życia i wrócić, by dać świadectwo prawdzie”.

*Zofia Kossak*

### Droga w nieznane

Wczesnym rankiem, 21 czerwca 1941 roku do naszego mieszkania weszli enkawudziści. Wydali polecenie:

„Szybko ubierajcie się, pakujcie niezbędne rzeczy i wsiadajcie na wóz”. Pytaliśmy ich: „Dokąd pojedziemy? Dlaczego?” Był płacz, były prośby. Nic nie pomogło. Nasze pytania pozostały bez odpowiedzi.

Prawie dwa lata wcześniej, kiedy wojska sowieckie weszły do Polski, tzn. 17 września 1939 roku, wypędzono nas z własnego domu. Rodzice mieli duże, jak na tamte czasy, 33 hektarowe gospodarstwo nastawione na hodowlę bydła mlecznego i uprawę tytoniu. Zatrudniali na stałe dwie osoby oraz pracowników dochodzących. Po wypędzeniu zamieszkaliśmy tymczasowo u mojej zameżnej siostry Romualdy w innej miejscowo-

ści. Zdawało się nam, iż doznaliśmy tak wielkiej niezasażonej kary, że nic złego nam już nie grozi. Tymczasem w ciągu pół godziny mama i ja oraz moje starsze rodzeństwo — siostra Irena i brat Adam — byliśmy spakowani i siedzieliśmy na furgamce konwojowanej przez NKWD. Mojego ojca z nami nie było. Po wejściu Sowietów ukrywał się, ponieważ chcieli go aresztować. Po kilku miesiącach ukrywania się wstąpił do partyzantki na Czerwonym Bagnie. Nigdy nie powiedziano nam za co i dlaczego miał być aresztowany.

Jechaliśmy w stronę Augustowa. Po drodze dołączyły inne furganki i w końcu zawieziono nas na dworzec kolejowy w Augustowie. Tam stały wagony towarowe. Jedne były już pełne ludzi, inne załadowywano. Włoczono nas do wagonu — 36 osób w różnym wieku. Były tu dwupiętrowe prycze, okna zabite deskami, za wyjątkiem jednego, przez które wpadał promień słońca i świeże powietrze. Drzwi zaplombowano. Poruszanie się wewnątrz ograniczały walizki, paczki, kufry itp. Trzeba było więc leżeć albo siedzieć na pryczy. Toaletę stanowiła dziura w kącie wagonu.

O świcie 22 czerwca 1941 roku nasz transport wyruszył z Augustowa. Był to pierwszy dzień wojny niemiecko-sowieckiej. Rozpoczęły się naloty samolotów, bombardowania. Z początku mieliśmy nadzieję, że zostanie zerwany most na Niemnie i skończy się nasza podróż. Niestety, tak się nie stało. Niemcy bombardowali miasta prawie aż po Smoleńsk, bombardowali też i nasz pociąg, pomimo że przez okienko wywieszaliśmy białe prześcieradło na znak, że w transporcie jedzie ludność cywilna. Gdy przejeżdżaliśmy przez bombardowany Mińsk, w sąsiednim wagonie została zabita mama mojej koleżanki z Augustowa. Podobny los spotkał drugą kobietę z okolic Bargłowa.

*C.d.n.*



*Był luty 1944 r. Ziemia kielecka skuta mrozem a zadymki śnieżne spowodowały, że wioski kieleckie zapadały „w sen zimowy”.*

## Akcja na Posterunek Policji w Miedzierzy

W terenie, w leśnych wioskach, z dala od traktów, pozostały tylko szkieletowe oddziały partyzanckie. Urlopowano wszystkich, którzy mogli wrócić w rodzinne pielesze a chorych i rannych skierowano na tzw. „meliny”. Ja także – jako jeden z wielu – byłem tym urlopowiczem od listopada 1943r. Przebywałem w swojej rodzinnej wsi Bedino, ściśle współpracując z miejscową grupą dywersji Podobwodu „San”.

Okupant, po podbiciu Polski, całą kielecczynę pokrył posterunkami Żandarmerii, Sonderinstu, Forstschutzu, „własowcami” i tzw. „Granatową Policją”. W „Granatowej Policji” służyli byli polscy policjanci zmuszeni przez okupanta groźbą zesłania do obozu, ale i obietnicami dobrobytu, do służby Rzeszy Niemieckiej. Większość z tych ludzi okazała się lojalnymi Polakami współpracując, przeważnie na odcinku wywiadowczym, z władzami Polskiego Państwa Podziemnego. Trafiali się jednak i zdrajcy, jak np. Celniaszek, czy Sutarzewicz, którzy okazali się agentami gestapo w Końskich, czy Urbanek i Doniecki z posterunku w Rudzie Maleńkiej, którzy zhańbili się strzelaniem do ukrywających się Żydów.

W powiecie Koneckim niemieckie formacje żandarmerii rozlokowane były następująco: Końskie – zmotoryzowany pluton żandarmerii mający na uzbrojeniu 2 ckm, 2 L-kaemy, pistolety maszynowe, 2 granatniki, granaty (Handgranatten) i karabiny typu „Mauser”. W terenie rozlokowano trzy tzw. zamiejscowe posterunki żandarmerii: w Chlewiskach, Radoszycach i Przedborzu. Załogi tych posterunków stanowiło 5-6 żandarmów a uzbrojenie 1 rkaem, pistolety maszynowe i karabiny „Mauser”, granaty oczywiście też. Posterunki „Granatowej Policji” powołał okupant we wszystkich miejscowościach, gdzie w okresie międzywojennym istniały posterunki Polskiej Policji Państwowej. Załoga tych posterunków liczyła 4-6 osób. Uzbrojeni byli w stare francuskie karabiny z I wojny światowej, granaty zaczepne (Handgranatten). Komendant miał pistolet.

Taki właśnie posterunek był w Miedzierzy, wiosce położonej w odległości 12-13 km od Końskich, na trasie Końskie-Kielce. Załoga liczyła 5 ludzi skoszarowanych w budynku posterunku, uzbrojonych jak wyżej. Trzeba stwierdzić, że okupant używał „Granatowej Policji” bardzo wszechstronnie, a mianowicie w łapaniach do robót przymusowych, zwalczaniu nielegalnego handlu, zwalczaniu przestępstw kryminalnych a także w początkowym okresie do walki z Polskim Podziemiem.

W zimie owego 1944 r. w mojej wsi ukrywali się m.in.: Zenek Gierczak – „Jurand”, który właśnie pochodził z Miedzierzy, gdzie jego ojciec był organistą w miejscowym kościele i Felik Kuśmierczyk – „Wrona”, podoficer W.P. jeden z najdzielniejszych partyzantów w Świętokrzyskich Zgrupowaniach AK. Ten właśnie Zenek Gierczak – „Jurand” skarżył się nam, że policjanci z posterunku w Miedzierzy, bez przerwy nękają Jego rodziców, nachodząc ich często w nocy, przeprowadzając rewizję, groźbami usiłując dowiedzieć się, gdzie ukrywa się ich syn. Działo się to już w 1944 r., kiedy Niemcy szybko maszerowali do ostatecznej klęski i świadczyło o służalczości tych policjantów, którzy przecież byli Polakami.

Ja i „Wrona” postanowiliśmy zadziałać. Uzyskaliśmy zgodę naszych dowódców na uderzenie na posterunek, opanowanie i danie nauki niemieckim sługusom. W skład patrolu wykonawczego weszli: jako dowódca kapral „Wrona” - Feliks Kuśmierczyk Jako zastępcą kapral „Tatar” - Tadeusz Barański, kapral „Jurand” - Zenon Gierczak, strzelec „Kret” - Marian Król, celowniczy r-kaemu.

Rozpoznanie przeprowadził „Jurand”, ponieważ była to jego rodzinna wieś i chodziło o spokój jego rodziców. Na nasze uzbrojenie składały się: 1 r-km, 1 p.m. (sten) 2 kb., 1 pistolet krótki i 3 granaty obronne (siekańce).

Wczesnym lutowym wieczorem wy-maszerowaliśmy do wsi Bedlenko, gdzie wzięliśmy podwodę, sanie zaprzężone

w dwa konie. Powoził pan Stanisław Stachoń – świątły Polak i dobry gospodarz. Pomimo, że rozpoznał mnie od początku, ani mrugnięciem oka nie dał tego do zrozumienia moim kolegom. A przecież niedawno jeszcze „smoliłem cholewki” do jego pięknej córki Zosi – mojej młodszej koleżanki ze szkoły. Skuleni w sankach sunęliśmy po bezdrożach przez Budy Kazanowskie - Dziobałtów - Wincentów do Miedzierzy – celu naszej wyprawy.

Na miejscu byliśmy o godzinie 22. „Jurand” poszedł na rozpoznanie, wrócił mówiąc, że na posterunku cisza, drzwi i okna zabarykadowane, w środku świeci się światło. Zajęliśmy pozycje. „Kret” z r-kaemem od frontu. Ja poszedłem do drzwi i zacząłem łomotać jednocześnie płacząc prosząc o pomoc, gdyż „mój dom napadli bandyci i rabują wszystko”. Usłyszałem zaspany głos, abym przyszedł rano, bo teraz śpią. Jeszcze nie skończył, a już „Kret” wywalił długą serię po oknach posterunku a „Wrona” zawołał „poddajcie się sk-ny, bo mamy tu ładunek wybuchowy i bańkę benzyny, zaraz wylecicie w powietrze”. Krótka narada. Nie można użyć granatów, bo są zabarykadowani. „Wrona” krzyczy: „Tatar” dawaj ładunek, „Jurand” polewaj drzwi i okna benzyną! Zaraz was usmażymy!

Po chwili słychać głos: „Poddajemy się!” Otwierają się drzwi. Wpadamy z bronią w pogotowiu, a w pomieszczeniu 5 przestraszonych „Szwajków” boso stoi pod ścianą z rękami w górze. Pytamy o komendanta. Występuje jeden starszy. Rewidujemy ich i pomieszczenia. Są 4 stare graty – karabiny z pierwszej wojny światowej, komendant ma pistolet (Walter), jest kilka tzw. handgranatów (tłuczki), rakietnica, koce i ... skrzynka wódki (zwanej przez nas naftą), którą widocznie Niemcy chcieli dodać im odwagi.

Zabieramy pistolet, rakietnicę, granaty, kilka koców i wódkę... Z litości pozostawiamy im buty, a to ze względu na siarczysty mróz. „Wrona” przemawia do nich przypominając o obowiązku lojalności wobec Ojczyzny. Komendant coś mruczy pod nosem i z miejsca dostaje w pysk. Policjanci proszą nas abyśmy ich zabrali ze sobą, bo Niemcy ich rozstrzelają. Wtedy ja mówię im, że o tym powinni byli pomyśleć wcześniej. Na ich oczach rozbijamy i niszczymy ich archaiczne karabiny i aparat telefoniczny.

Ładujemy się w sanki i hajda z powrotem. Znów powoli suniemy po bez-

## CHOROBY PASOŻYTNICZE U DZIECI

drożach i wertepach. Zimno! Mróz straszliwy. Jedziemy weseli bo wiemy, że w taką pogodę nic nam nie grozi. Woźnica oszczędza konie. Po prostu wleczeni się. Chyba zamrozimy na amen. Ponaglami woźnicę, ale on mówi, że boi się, bo konie młode mogą połamać nogi. I wtedy „Wrona” przypomina, że na ten mróz przecież mamy wódkę. Otwiera jedną butelkę i „z gwinta” pijemy, czując błogie ciepło rozchodzące się po kościach. Woźnica „pociągnął” dość dużo ognistego płynu, nabrał wigoru i popędziliśmy na złamanie karku. Gnaliśmy jak opętani. Woźnica całkowicie zapomniał o bezpieczeństwie koni. Pędziliśmy tak, że ja modliłem się żebyśmy się nie zabili. Dopadliśmy do Bedlenka. Pożegnaliśmy się z p. Stachoniem dając mu koce i kilka butelek wódki.

Pieszko, zmęczeni, ale rozgrzani wódką dotarliśmy do rodzinnej wsi. Zbliżał się zimowy późny ranek. Nazajutrz broń (pistolet), rakiętnicę, granaty i resztę koców przekazaliśmy kwatermistrzowi Podobwodu. Wódkę podzieliliśmy między siebie nic nie mówiąc przełożonym. Ja swój przydział wódki (3 półlitrowki) schowałem w siano w stodole Ojca i zapomniałem o tym.

Po kilku dniach nasz wywiad doniósł, że Niemcy zlikwidowali posterunek w Miedzierzy a latem 1944 r. w czasie Akcji „Burza” spotkałem w jednym z oddziałów byłego policjanta z Miedzierzy. Poznał mnie i przywitaliśmy się serdecznie.

A wracając do tej nieszczęsnej zdobywczej wódki. Po kilku dniach od chwili zamelinowania jej w sianie, przywołał mnie mój Ojciec i patrząc surowo w oczy zapytał: „Co to za wódka w sianie?”. Odpowiedziałem zgodnie z prawdą jak i co. Wtedy Ojciec popatrzył na mnie poważnie i powiedział „To Wy ładnie o Polskę walczyście” – i nic więcej.

Tych słów Ojca nie zapomnę nigdy! Pamiętam je do dziś, choć mój Ojciec od lat już nie żyje. Zawsze widzę to jego surowe oblicze i pamiętam...

Z biorących udział w tej akcji, pierwszy na „wieczną wartę” odszedł „Wrona” Felek Kuśmierczyk – wspaniały żołnierz i kolega. Następny był „Kret”, Marian Król – mój kolega z ławki szkolnej. Im – „Wronie” i „Kretowi” – dedykuję te wspomnienia.

*Tadeusz Barański „Tatar”  
Świętokrzyskie Zgrupowanie AK  
„Ponury-Nurt”*

*Łódź, grudzień 2004 r.*

Schorzenia wywołane przez pasożyty przewodu pokarmowego występują bardzo często u dzieci. Objawiać się mogą między innymi brakiem apetytu, bólem brzucha, nudnościami, bólem głowy, rozdrażnieniem, alergią, biegunkami lub zaparciami, złym, anemicznym wyglądem.

Na naszym terenie do najczęściej występujących pasożytów przewodu pokarmowego u dzieci zalicza się owsiki, lamblie oraz glisty.

W celu rozpoznania sytuacji epidemiologicznej inwazji pasożytów jelitowych w Polsce i rozmiaru zagrożeń zdrowotnych, stwarzanych aktualnie przez wspomniane inwazje, co pięć lat podejmowane są badania przeglądowe u dzieci klas pierwszych szkół podstawowych. W roku szkolnym 2002/2003 służby Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych objęły badaniami 10% populacji siedmiolatków mieszkających w województwie warmińsko-mazurskim – **łącznie 1997 osób**. Zarażenie wykryto u **658 osób**, a zatem u co trzeciego dziecka. Wśród stwierdzonych pasożytów zdecydowanie dominowała **owsica – 93% przypadków zarażeń**. Jedynie w przypadku 3% zakażonych pasożytami dzieci, ich środowisko higieniczne określono jako zaniedbane. W Polsce odsetek dzieci siedmiolatków zarażonych owsicą wynosi średnio **16,45 %**. W województwie warmińsko-mazurskim (w świetle badań przeglądowych) odsetek ten wyniósł **31%**. Na terenie powiatu oleckiego badaniami przeglądowymi objęto 65 siedmiolatków. Zarażenie pasożytami stwierdzono u **33% osób**, tak jak w przypadku całego województwa dominowała zdecydowanie owsica. Odsetek dzieci zakażonych mógł być wyższy, gdyż część rodziców z różnych względów nie dostarczyła pełnych prób do badań.

Należy podkreślić, że bardzo ważną rzeczą w przypadku badań w kierunku zarażeń pasożytniczych jest sposób pobrania prób. Próbkę kału przeznaczonego do badań łącznie z wymazem okołodbytowym powinny być pobrane i dostarczone trzykrotnie (**negatywny wynik pojedynczego badania nie jest miarodajny!**) w nierównych odstępach czasu w ciągu 7 – 10 dni. Kał najlepiej pobrać z trzech różnych miejsc wydalonego stolca, wybierając kał luźny (śluzowaty, krwawy). Kał może być pobrany w przeddzień bada-

nia i przechowywany w chłodnym miejscu. Wymaz okołodbytowy zawsze powinien być pobierany rano tuż po obudzeniu się, przed podmyciem.

W roku 2004 na terenie naszego województwa przeprowadzono badania w kierunku pasożytów jelitowych u wychowanków Domów Dziecka. W Domu Dziecka w Olecku badaniami objęto 30 wychowanków, u 53% z nich stwierdzono obecność pasożytów, wśród których dominowały owsiki.

Aby zapobiec zarażeniom różnymi pasożytami przewodu pokarmowego, należy przestrzegać następujących zasad:

- dokładnie myć ręce po wyjściu z ubikacji, przed jedzeniem, przed przygotowywaniem posiłków, po zabawie z psem lub kotem, po pracy w ogrodzie oraz po zabawie w piaskownicy,
- czyścić i obcinać krótko paznokcie,
- nie używać tego samego ręcznika wspólnie z innymi osobami; stosować 2 osobne ręczniki – jeden do rąk, drugi do reszty ciała,
- często zmieniać i prasować bieliznę osobistą i pościelową,
- utrzymywać w nienaganniej czystości łazienki, ubikacje, pomieszczenia kuchenne związane z przygotowywaniem posiłków,
- dokładnie myć warzywa i owoce, szczególnie spożywane w stanie surowym,
- tępić owady i gryzonie przenoszące jaja i cysty pasożytów,
- płukać owoce leśne i grzyby,
- nie jeść surowego lub niedogotowanego mięsa,
- psy i koty okresowo odrobaczać,
- okresowo zmieniać piasek w piaskownikach, w których bawią się dzieci – **nawet silne mrozy nie niszczą jaj pasożytów!**
- zabezpieczać piaskownice siatką, aby uniemożliwić zanieczyszczenie ich odchodami psów i kotów.
- dokładnie odkurzać pomieszczenia, myć zabawki.

Więcej informacji na temat najczęściej występujących chorób pasożytniczych przewodu pokarmowego można uzyskać na stronie internetowej Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej – [bip.visacom.pl/psse-olecko/promocja\\_zdrowia\\_i\\_owsiata\\_zdrowotna](http://bip.visacom.pl/psse-olecko/promocja_zdrowia_i_owsiata_zdrowotna).

**OGŁOSZENIA DROBNE****⇒ PRACA**

- \* AVON, wpisowe 0 zł. Tel. 0-609-600-338. (V58613)
- \* P.W. Goliat (Krupin) zatrudni dwóch pracowników obróbki drewna (mogą być bez kwalifikacji) oraz kierowcę na „Saknię” (drewnowóz do papierówki). Satisfakcjonujące zarobki. Tel. (087) 523-41-09. (K36403)

**⇒ SPRZEDAM**

- \* części do Forda „Escort”, 1986. Tel. (087) 523-99-48. (K30601)
- \* lub zamienię na mniejsze mieszkanie 72m<sup>2</sup>, centrum. Tel. (087) 520-40-18. (K39201)
- \* mieszkanie, Gordejki, 46,40m<sup>2</sup>. Tel. 0-508-097-660. (K38203)
- \* mieszkanie 37m<sup>2</sup>, Środkowa, I piętro, umeblowane. Cena 55.000zł Tel. 0-696-452-326 (po 15<sup>00</sup>).
- \* piękną działkę rekreacyjną na Ruczaju z altaną murywaną, podpiwniczoną, ogrodzoną. Tel. 0-502-264-901. (K37803)
- \* siano. Tel. 0-605-171-286. (K38403)
- \* tanio sprzedam sadzonki wierzby energetycznej. Tel. 0-887-144-335. (K38702)
- \* UAZ, 1982 + gaz. Tel. 0-600-427-479. (K39102)
- \* wysokokotne samice królika. Tel. 0-887-144-335. (K39501)

**⇒ USŁUGI**

- \* Prowident, szybka gotówka. Tel. 0-503-439-5430. (K37603)
- \* Tłumacz języka francuskiego. Tel. 0-604-232-562. (L1402)
- \* Usługi przewozowe, przeprowadzki. Orzeszkowej 36. Tel. 0-504-146-460; 0-509-929-135. (V63105)

**⇒ WYNAJEM**

- \* Do wynajęcia powierzchnia warsztatowo-magazynowa, 800m<sup>2</sup>, Olecko. Tel. 0-510-546-227. (K39002)
- \* Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje stancji. Tel. 0-691-536-119; 0-663-641-699. (K38502).

**⇒ INNE**

- \* Poszukuję współlokatorki. Tel. 0-506-852-525. (K39301)

Poszukuję oryginalnych fotografii mieszkańców Olecka w celach wystawienniczych (organizacja galerii)

Tel. 0-604-083-659

(K36304)

**SALON KOMPUTEROWY** 19-400 OLECKO  
SPRZĄTA S.O.G. PLAC WOLNOŚCI 26  
**TERNET** tel./fax (087) 520-31-70

ZESTAWY KOMPUTEROWE  
KASY FISKALNE  
OPROGRAMOWANIE  
SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO  
BIURO RACHUNKOWE

Zapraszamy od poniedziałku do piątku  
od 9<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>  
w soboty od 10<sup>00</sup> do 14<sup>00</sup>

http://www.ternet.com.pl  
e-mail: frame@frame.net.pl


**DOM WESELNY**

„EDEN”

- \* przyjęcia weselne, okolicznościowe
- \* imprezy studenckie, stypy



Olecko  
ul. Gdańska 1,  
tel. +(87) 520-40-50

(V39801)

**OLECKIE CENTRUM SZKOLENIA KIEROWCÓW**

Jerzy Miłiszewski

Olecko, Aleje Lipowe 3

STYKNO I BEZ NERWÓW  
UZYWASZ PRAWO JAZDY  
KATEGORIA A,B,C,D,EPIERWSZE  
SPOTKANIERozpoczęcie  
kursu

www.olecko.prawojazdy.com.pl

**Ośrodek czynny:**Codziennie w godz. 8<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>**tel. 520-23-36****2 godziny gratis!!!****Meble ogrodowe na zamówienie.****Tel. 0 607-865-374****CENTRUM OGRODOWE GRÜNLAND**Olecko, ul. Produkcyjna 11  
tel. (087) 523-90-09

(V58908)

**OLEJ OPALOWY**

KONKURENCYJNE CENY !!!

Tel. (0\*87) 520-41-91

(V590012)

**infoland**

19-400 Olecko, Plac Wolności 15

tel./fax (087) 520-31-31

GSM 0601 612 768

0601 230 640

e-mail: infoland@polbox.com

AUTORYZOWANY

PRZEDSTAWICIEL

**Plus**

GSM

- \*komputery
- \*kasy fiskalne
- \*oprogramowanie
- \*fachowy serwis
- \*gry komputerowe
- \*słuchawki komputerowe
- \* telefony komórkowe PLUS GSM

ZAPRASZAMY:  
pon.-pt 9-17  
sob. 10-15

(V64901)

Ceny najniższe w regionie!  
**KEY, Aleja Wojska Polskiego 16**

Promocja w listopadzie  
– wszystkie ceny do negocjacji.  
**Tel. (087) 520-22-33.**

(V65306)





# Wspomnienia – po latach (200)

Władysław Żurowski

Rok 1992/93 (c.d.)



*Grotta „Pod filiżanką” widoczna z lodowiska „Zuch”. Na spód rozbitej filiżanki można wejść po schodach, tylko nie na łyżwach!*

Tego dnia spadło sporo śniegu, toteż w pierwszym dniu, po udeptaniu go przez dzieci, mogłem rozpocząć polewanie, gdyż temperatura spadła poniżej 0°C. Lód był bardzo nierówny, więc musieliśmy go wyrównywać zdzierakiem trzykrotnie.

Jeszcze tego samego dnia trzech moich pomocników jeździło na dużym lodowisku przez 15 minut. 23 grudnia duże lodowisko było otwarte przez 5 godzin. Od 23 grudnia do 27 wszystkie lodowiska były czynne, lecz już 29 jednodniowa odwilż unieruchomiła je.

23 grudnia nastąpiła awaria pieca centralnego ogrzewania i nie ma nadziei na rychłe uruchomienie c.o., ponieważ naprawa starego pieca przekracza wartość nowego, a na ten szkoła nie posiada odpowiednich funduszy. Staram się



*Rekin - pierwsza nagroda w konkursie rzeźbiarskim.*



*Grotta „Pod filiżanką” jeszcze w czasie budowy. Brakowało materiału na jej ostateczne wykończenie. Czekamy na większe opady śniegu.*

Ponieważ mróz utrzymuje się przez cały czas na poziomie -10°C, zniszczona tafla z potężnymi szparami aż do asfaltu zostaje codziennie odnowiona, czasami nawet dwukrotnie w ciągu jednego dnia i Pan Wojnowski ma do dyspozycji doskonałą taflę do treningu „Złotego Krążka”, a Pani Gościk do „Błękitnej Sztafety”.

Pomimo dotkliwego zimna udaje się nam uruchomić kawiarnię, z której korzystają wszyscy jeżdżący na lodowiskach. 8 stycznia, na moje 79-te urodziny wszystkie lodowiska, pomimo niezbyt sprzyjającej pogody, są czynne. Duże jest oszczędzane na trening „Błękitnej Sztafety” i „Złotego Krążka”.

C.d.n.

**18**

„Tygodnik Olecki” nr 44 (410)

(K25901)

**OLECKO, Armii Krajowej 6, tel. 520-37-20****OFERUJEMY:**

- największy w regionie wybór kaset (ponad 6500 tytułów do Twojej dyspozycji),
- hity w kilku egzemplarzach, sprzedaż czystych kaset video,
- stałym klientom rabat – 20% (średnio 5 wypożyczeń miesięcznie),
- sprzedaż kaset nagranych (również znane bajki W. Disneya),
- telefoniczna rezerwacja filmów, komputerowa obsługa klientów.

(K39401)

**HITY WYPOŻYCZALNI (DVD) – wrzesień 2005**

Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek	Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek
1	666	Piła	thriller	16	652	Aleksander	histor.
2	678	Hitch	kom.	17	669	Krwawa masakra w Hollywood	horror
3	682	7 sekund	akcja	18	661	Kłątwa	horror
4	684	Constantine	akcja s-f	19	692	Pacyfikator	kom.
5	679	Kontrolerzy	kom.	20	685	Za wszelką cenę	dramat
6	659	13 dzielnic	akcja	21	574	Człowiek w ogniu	thriller
7	653	Blade mroczna trójca	akcja s-f	22	667	Anioł stróż	kom.
8	681	Tłumaczka	thriller	23	694	Aviator	obycz.
9	690	The Ring 2	horror	24	689	Lot Feniksa	przyg.
10	686	Na tropie zła	akcja	25	635	Płytko pod ziemią	horror
11	614	Skarb narodów	przyg.	26	691	Roboty	anim.
12	687	Trudne słówka	kom.	27	595	Komórka	thriller
13	663	Życie jest cudem	kom.	28	677	Smokiem i mieczem	kom.
14	683	Uznany za winnego	sens.	29	664	Płonąca pułapka	thriller
15	672	R-Point	horror	30	649	10,5 w skali Richtera	katastrof

**JUŻ W WYPOŻYCZALNI – DVD**

Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek	Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek
1	696	Mechanik	thriller	4	700	Dzieci Diuny	s-f
2	698	El Alamein	wojenny	5	701	Dzienniki motocyklowe	przyg.
3	699	Bardzo długie zaręczyny	romans wojenny	6	702	Sin City miasto grzechu	thriller

**Niektóre premiery października 2005 r.**

3	Zupełnie jak miłość	Człowiek pies	Drzwi w podłodze
6	Siła strachu	Trener	Dom na krańcu świata
13	Kong Fu szał	Karol: Człowiek, który został papierzem	Amityville
17	Królestwo niebieskie	Miss Agent 2   Zło	Zakochany anioł
20	Dom latających sztyletów	Edukatorzy	Kinsey
27	Batman - początek	Boogeyman	Nie patrz w dół

**Zapraszamy: pon.–sob. – 10<sup>00</sup>-19<sup>00</sup>, niedziela – 12<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>**

# Kalendarz imion

## 1 listopada

Konradyny, Seweryny, Wiktoryny, Wra-  
cisławy

Andrzeja, Konrada, Konradyna, Sewe-  
ryna, Wiktoryna, Wraclawa

## 2 listopada

Bohdany, Eudoksji, Małgorzaty, Wik-  
toryny

Ambrożego, Bogdana, Bohdana, Boży-  
dara, Henryka, Jerzego, Stoimerza, To-  
biasza, Wiktora, Wiktoryna

## 3 listopada

Bogumiły, Huberty, Miły, Sylwii

Bogumiła, Cezarego, Chwalisława, Hu-  
berta, Marcina, Mariusza, Teofila, Wita

## 4 listopada

Albertyny, Amaty, Gerardy, Heleny, Jo-  
anny, Modesty

Alberta, Emeryka, Gerarda, Karola, Mo-  
desta, Mściwoja, Olgierda, Witalisa

## 5 listopada

Balladyny, Benity, Bertiny, Betiny, Blan-  
dyny, Elżbiety, Modesty

Erazma, Eugeniusza, Floriana, Geralda,  
Modesta, Sławomira, Zachariasza

## 6 listopada

Arletty, Arlety, Beaty, Krystyny, Leny,  
Leonardy

Adolfa, Feliksa, Gustawa, Jacka, Leonarda,  
Melaniasza, Trzebowita, Ziemowita

## 7 listopada

Antoniny, Florentyny, Flory, Floryny,  
Kaliny, Kariny, Przemysł

Achillesa, Antoniego, Engelberta, Ernesta,  
Florencjusza, Florentego, Florentyna,  
Melchiora, Przemysł, Rudolfa, Wincen-  
tego, Żytomira

## Rozgrzewajmy się!

Jak przygotować się na nadchodzą-  
cą zimą? Przede wszystkim nie dopu-  
ścić do przemarznięcia.

- \* Pij ziołowe herbatki i napary. Odpo-  
wiednio dobrane rozgrzewają, dzia-  
łają aseptycznie, wzmacniają odpor-  
ność na przeziębienie, ułatwiają za-  
śnięcie.
- \* Uważaj na podgrzany alkohol, piwo,  
wino, herbatę z rumem, grog. Wpraw-  
dzie natychmiast rozgrzewają, ale bardzo  
szybko dostaje się po nich dreszczy.
- \* Rano wypij szklanke podgrzanej wody

mineralnej. Zapewni Ci ona ciepło na  
kilka godzin. Nie pij natomiast zim-  
nych napojów.

- \* Jedz dużo witaminy C. Znajduje się  
ona w owocach cytrusowych, kiwi, natce  
pietruszki, kiszzonej kapuście. Wzmacnia  
odporność organizmu, dodaje energii,  
której brak odczuwamy w długie, szare,  
zimowe dni. „Ciepłika” dodają też  
witaminy A i E, których jest dużo w  
rybach. Eskimosi wiedzą, co robią, kiedy  
zajadają de rybami.
- \* Łap słońce, nawet zza szyby. Słońce  
rozgrzewa, poprawia nastrój, ułatwia  
przyswajanie magnezu i wapnia.

# Przysłowia i powiedzenia

- Na Wszystkich Świętych, jeśli ziemia  
skrzepła, cała zima będzie ciepła.
- Na Zaduszki nie ma w ogrodzie ani  
pietruszki.
- Gdy w listopadzie liść na szczytach  
drzew trzyma, to w maju na nowe  
liście spadnie jeszcze zima.
- Jaka pogoda listopadowa, taka i mar-  
cowa.

## Warzywa dłużej zacho- wają świeżość...

jeśli są przechowywane w wilgotnym  
papierze bibułkowym.

## Stary chleb i bułki

można odświeżyć na parze. Do tego  
celu potrzebne są dwa garnki. Do dol-  
nego nalewa się wodę, a do górnego  
wkłada pieczywo i przykrywa szczelną  
pokrywą. Garnek stawiamy na niewiel-  
kim ogniu, by woda zawrzała. Po kilku  
minutach wydobywająca się z dolnego  
garnka para odświeży pieczywo.

## Szpinak...

trudny do wypłukania w zwykłej wo-  
dzie, należy zanurzyć na kilka minut w  
wodzie dobrze osolonej, a potem prze-  
płukać czystą zimną. Będzie czysty i w  
gotowaniu uzyska ładną barwę.

## CENNIK REKLAM — TYGODNIK OLECKI

• 1 moduł (1,5x8,5cm) = 10 zł + VAT

DOPLATY:

1. Reklama na pierwszej stronie redakcyj-  
nej (max 4 moduły) – cena podstawowa  
x 6.
2. Reklama na 3 i 4 stronie – x 4 (do dyspo-  
zycji klienta maksymalnie 1/2 strony)

OGŁOSZENIA DROBNE:

1. Za ogłoszenie drobne – 0,50 zł + VAT za  
każde słowo
2. Ogłoszenie drobne w kontrze – 0,80zł  
+VAT

WKŁADKA

1. Istnieje możliwość przyjęcia tzw. „sron  
sponsorowanych” – cena do uzgodnienia  
w redakcji.
2. Przyjęcie wkładki – 0,06 zł + VAT od  
sztuki

RABATY

1. Za wielokrotność:
- \* 4–6 emisji – 10%
2. W przypadku dużych kampanii rekl-  
mowych – negocjacja cen.
4. Cała strona (34 moduły) – 250 zł + VAT
5. 1/2 strony – 140 zł + VAT

UWAGA:

*Reklamodawca składający ogłoszenie (mi-  
nimum 2moduły) otrzymuje bezpłatny eg-  
zemplarz gazety (przesłany pocztą), w której  
zamieszczona była reklama.*

1. Powierzchnia ogłoszeń na stronach re-  
dakcyjnych jest limitowana do 1/2 stro-  
ny.
2. Reklama ukazuje się po opłaceniu faktury  
lub rachunku.
3. Dostarczanie własnych reklam – w for-  
mie

macie „tif” (o rozdzielczości graficznej  
300dpi), „wmf” lub „cdr” (Corel Draw  
max v. 9.0)

4. Koszt opracowania graficznego (dopła-  
ta) na życzenie zleceniodawcy: do wiel-  
kości 6 modułów – 50 zł + VAT, wiel-  
kości powyżej 6 modułów – 100zł + VAT.  
Materiał do obróbki należy dostarczyć  
do piątku poprzedzającego wydanie pi-  
sma.

TERMIN PRZYJMOWANIA MATE-  
RIALÓW DO DRUKU

1. Poniedziałek–piątek w godz. 12<sup>00</sup>–17<sup>00</sup>.
  2. Reklamy należy dostarczać najpóźniej do  
godz. 15<sup>00</sup> w poniedziałek (poprzedzaj-  
cy wydanie pisma).
  2. Reklamy i ogłoszenia drobne do poszcze-  
gólnych numerów gazety zbiera
- \* Bogusław Marek Borawski, tel. (087) 520-  
02-30; kom. 0-601-152-454.

Wydawca: **Wydawnictwo *Olecki***, **Bogusław Marek Borawski**. Adres redakcji: Olecko, ul. Zielona 37, skr. poczt. 44, tel./fax  
(0-87) 520 02 30, tel kom. red. nac. 0601-152-454; e-mail: jamach@poczta.fm. Redaktor naczelny: Bogusław Marek Borawski.  
Skład komputerowy, promocja: projekt i wykonanie – Agencja Promocyjno-Wydawnicza „*Olecki*”, 19-411 Świątajno 56/5.

Dyżur redakcyjny: poniedziałki, środy, czwartki, piątki w godz. 12<sup>00</sup>–17<sup>00</sup>.

Za treść ogłoszeń pismo nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji, skracania oraz opatrywania  
nadesłanych artykułów własnymi tytułami.

# Pamiętnik znaleziony w kaftanie bezpieczeństwa

## DZIEŃ 179

Wicie Państwo co... JAJA JAK BERETY! Tak brzmi tytuł sztuki teatralnej Stanisława Tyma. Od roku słyszę: KOALICJA, PRZYJAŹŃ, MIŁOŚĆ, WSPÓLNY RZĄD itd. To znaczy słyszałem. Wszyscy słyszeli. Miało być tak pięknie. Nowa Polska, nowy rząd, nowa rzeczywistość... Normalnie miało być pięknie. A tam pięknie: ŚLICZNIE. Wszelkie partie lewicowe miały stanowić margines i odejść w zapomnienie. Dwie partie: Platforma Obywatelska i Prawo i Sprawiedliwość miały dać taki PO-PiS, że nie mogło być w tym kraju lepiej. To miał być kraj mlekiem i miodem płynący, sprawiedliwy i przyjemny dla ludzi... Proszę zwrócić uwagę na kolejność zapisu: najpierw PO, a potem PiS. Już PO namaściło swojego premiera w osobie Jana Marii Rokity. Lubię go, bo to sympatyczny człowiek i gada z sensem. To miał być SZEFE nowego rządu RP. Taki dziarski, elokwentny, sympatyczny itd. I prasa, i inne media już okrzyknęły go Panem Premierem. Pierwszą osobą w naszym Państwie miał być NOWY i MŁODY prezydent: Donald Tusk... pewnie liczył na uzyskanie szlachectwa z tego powodu z rąk królowej brytyjskiej, by mógł posługiwać się szlachetnym dodatkiem do imienia i nazwiska oraz nazywać się MacDonald Tusk!... A sondaże przedwyborcze! PIĘKNE! Same sukcesy i zwycięstwo w takim stylu, że skok i gest Kozakiewicza w 1980 roku na olimpiadzie w Moskwie to przyszc. Jak dobra para małżeńska PO z PiSem wszędzie razem i wspólnie, wspólni wrogowie i wspólne cele... Co do tych celów jeszcze zdaje się, że to otwarty temat.

Ludzie z Platformy Obywatelskiej tak byli przyzwyczajeni do myśli o zwycięstwie, że nic innego nie wchodziło w rachubę. Pani Nelly Rokita podczas rozmowy z dziennikarzami powiedziała, że ani jej mąż ani jego partia nie liczy się z przegraną i jakby coś się stało nie po myśli tej partii to pokarzą, że nie potrafią przegrywać... Jakie to były prorocze słowa. Zostały poddane ostrej krytyce i odeszły w zapomnienie. Miało być tak pięknie i już. Dzień wyborów do sejmu i senatu stał się pierwszym krokiem i wiadrem zimnej wody na rozpalone łby premiera i ministrów z PO... Jak się okazało niedosłanych. Jak to się stało, że naród nie wybrał tych najlepszych i najbardziej przygotowanych do rządzenia? Wydawało się, że

ta gorzka pigułka będzie przełknięta. Ale już w PO pojawili się ludzie, którzy stwierdzili, że bez sensu jest zawiązywać koalicję z PiSem. Teraz pozostał im tylko wybór prezydenta. Tak, prezydent miał być z PO! Pierwsza tura wyborów poprawiła humory dla PO-wiaków. Ale na koalicję to zaczekamy do drugiej tury wyborów! Tylko po co ta gra? „Jeśli będziemy mieli swojego Prezydenta to będziemy bardziej hardzi w rozmowach z PiSem”... bo chyba taka myśl przewodnia towarzyszyła PO. A jakie numery. Jak Kurski znalazł informację, że dziadek przyszłego Pana Prezydenta był w Wehrmachcie – TO ŹLE! Jak Pani była prezes banku itd. podczas wizyty w hospicjum naopowiadała umierającym na straszną chorobę ludziom, że wydając broszury reklamowe o Warszawie, prezydent Warszawy L. Kaczyński odbiera ludziom prawo do godnej śmierci, bo zabiera im pieniądze – TO DOBRZE! Ale jak jej kolega z partii parę lat temu odbierał te pieniądze hospicjom to już nie wspominała. Postąpiła podle! Równie dobrze mogła pójść do przedszkola i powiedzieć, że Kaczyński odbiera pieniądze na obiady dzieciom. Efekt taki sam.

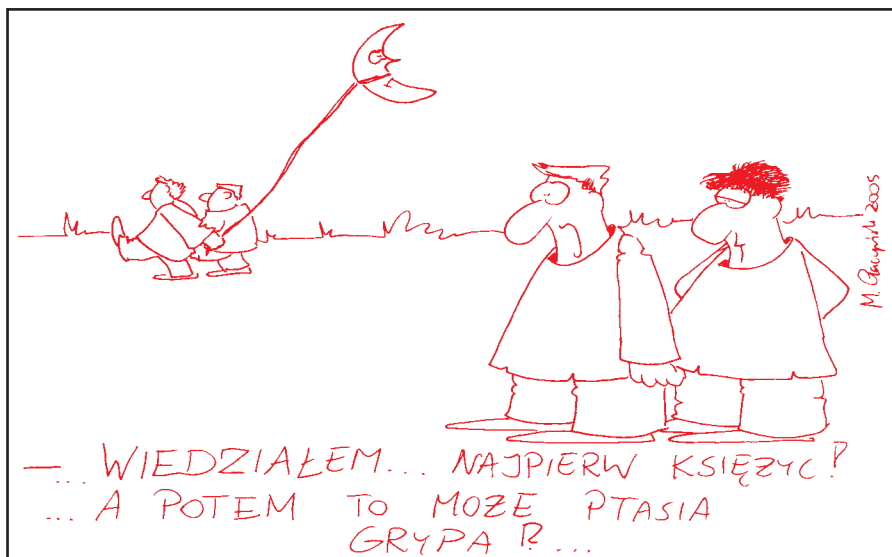
Ale PO ciągle krzyczy jacy to oni są kompromisowi wobec PiS. PiS wygrał wybory, a oni pozwolą im zachować mniejszą część mniej ważnych ministerstw. Bo tak będzie sprawiedliwie.

Bo jak wygląda sprawiedliwość wg. PO? Gdyby PO wygrała wybory, to oczywiście uznaliby za sprawiedliwe, że jeśli wygrała to przejmuje większość ministerstw i przy pomocy PiS realizuje swój program. W przypadku gdy wygrało PiS, PO uznaje za sprawiedliwe, że w rządzie przejmie większość ministerstw i będzie pomagać PiS w realizacji programu PO... Piękny numer PO z wyznaczaniem na kandydatów marszałków sejmu i senatu ludzi, którzy są przeciwni jakimkolwiek układom z PiS. Niestety, wyznaczenie tych ludzi na marszałków to był gest na zerwanie rozmów i PO z wyrachowaniem do tego dążyła! Bo przecież to ONI są inteligentni i przygotowani do władzy... Tymczasem już wiadomo, że marszałkowie byli tylko częścią szantażu PO w stosunku do PiS. PiS nie wystawiło osób niechętnych tej koalicji do rozmów. PO działało z wyrachowaniem i bezwzględnością: kompromis to przyjęcie wszystkiego co chcemy!

Propozycja PO: dajcie nam wszystko co chcemy - to rozmawiamy z wami! Albo uparte powtarzanie: przecież jest koalicja PiS z Samoobroną, LPRem i PSem. W tym wypadku to nawet Andrzej Lepper wydaje się uczciwszy od Rokity, bo wprost odpowiada, że taka koalicja z PiS jest niemożliwa.

Będzie rząd, ale bez PO. I bardzo dobrze.

PAC



## MAŁE impresje

### Emigrant

Spotykamy go po północy przed l'Hôtel de Ville. Wymęczona walizka stoi obok. Blade światła i pusty plac, tylko nieliczni ludzie nasyceni późną kolacją przemykają jakby chyłkiem. Mógłby być zagubionym turystą gdyby nie jego samotność i obawa odmalowana w każdym geście. Zupełnie nie wie jak, gdzie i co dalej.

Ewa Kozłowska